

Prawomocnym postanowieniem z dnia 14.11.2018 r., (k. 487)

sprostowano oczywistą omyłkę pisarską wyroku Sądu Apelacyjnego

w Szczecinie.

15 listopada 2018 r.

Kierownik sekretariatu

I Wydziału Cywilnego

Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

mgr Sylwia Kędziorek

Sygn. akt I AGa 188/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek (spr.) SO del. Leon Miroszewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. C.

przeciwko L. A.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 22 maja 2018 roku, sygn. akt VIII GC 445/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Gawinek Halina Zarzeczna Leon Miroszewski

Sygn. akt I AGa 188/18

UZASADNIENIE

Powódka A. C. 28 stycznia 2015 wniosła pozew przeciwko L. A., opisując żądanie jako: zasądzenie kwoty zadatku w podwójnej wysokości liczonego od podstawy w kwocie 42.345 zł (pkt 1); zasądzenie odsetek umownych w wysokości 0,1% za każdy dzień zwłoki w dostarczeniu dokumentacji, licząc od 5 lipca 2014, to jest 84,69 zł dziennie (pkt 2); obciążenie pozwanego kosztami dotychczasowego postępowania pozasądowego i przed Sądem Polubownym (pkt 3); zasądzenie od pozwanego kosztów procesu (pkt 4); domagała się również wydania przez pozwanego dokumentacji projektowej związanej z inwestycją pt. „Stacja Paliw” na działce (...) przy ul. (...) w Ł. (pkt 5). Podała, że strony 15 września 2011 zawarły pisemną umowę o wykonanie prac projektowych na budowę stacji paliw, na podstawie której pozwany miał wykonać dokumentację przedprojektową oraz uzyskać decyzję o warunkach zabudowy, wykonać dokumentację projektową na planowaną inwestycję wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę. Powódka uiściła na konto pozwanego zaliczki w łącznej wysokości 42.345 zł, jednak pozwany nie wykonywał należycie umowy, w związku z czym wzywała go pisemnie do jej realizacji, następnie do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym w Wałczu, na mocy zawartej ugody pozwany miał zrealizować umowę w terminie 45 dni od dnia zawarcia ugody, ale również jej nie wykonał.

Pismem przygotowawczym z 19 marca 2015 powódka sprecyzowała żądanie wskazując, że domaga się zapłaty kwoty 84.690 zł z tytułu zwrotu zadatku w podwójnej wysokości liczonego od podstawy w kwocie 42.345 zł, stosownie do art. 394 kc; odsetek umownych w wysokości 0,1% liczonych od 15 lipca 2014 od kwoty 65.040 zł, tj. od kwoty, jaka wynika z wartości zleconych prac. Doprecyzowała również wydania jakich konkretnie rzeczy domaga się od pozwanego w punkcie 5 pozwu, jednakże nie określiła (mimo wezwania w tym przedmiocie) wartości przedmiotu sporu w zakresie tego żądania wskazując, że jest to roszczenie majątkowe niepieniężne.

Pozew zakresie żądania zawartego w punkcie 5 został prawomocnie zwrócony.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. Przyznając, że strony zawarły opisaną w pozwie umowę, jak również, że otrzymał kwoty wskazane przez powódkę oraz że strony zawarły przed Sądem Rejonowym w Wałczu 20 maja 2014 ugodę, podniósł, że to z przyczyn leżących po stronie powódki nie zostały usunięte braki w dokumentacji złożonej w Starostwie Powiatowym w Ł., przy czym jego obowiązki w tym zakresie nie wynikały z pierwotnej umowy stron, tylko z ugody sądowej. Podał też, że chciał zwrócić powódce dokumentację, ale tylko osobiście z jednoczesnym podpisaniem protokołu zdawczo-odbiorczego. Pozwany jednocześnie zakwestionował w całości żądanie zapłaty kwoty 84.690 zł, podnosząc, że wykonał swoje zobowiązanie, a skutek w postaci niewydania stosownych decyzji przez starostwo nie jest okolicznością przez niego zawinioną, ponadto wskazał, że między stronami nie było w ogóle mowy, że przekazana mu kwota to zadatek.

Wyrokiem z 7 lipca 2016 Sąd Okręgowy oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu (sygn. akt VIII GC 54/15).

W wyniku apelacji powódki odnoszącej się do części oddalającej powództwo o zasądzenie kwoty 42.545 zł z odsetkami umownymi, Sąd Apelacyjny w Szczecinie, 14 lipca 2017 w sprawie o sygn. akt I ACa 314/17 uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W toku postępowania apelacyjnego Sąd ustanowił powódce pełnomocnika z urzędu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego apelacja strony powodowej od wyroku z 7 lipca 2016 skutkowałą uchyleniem rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżonym i przekazaniem w tej części sprawy Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania, a to z uwagi na nierozpoznanie przez ten Sąd istoty sprawy. Za uzasadniony Sąd bowiem uznał zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy normy art. 636 kc.

Oceniając poprawność oceny Sądu Okręgowego w zakresie podstawy faktycznej i prawnej żądania w objętym apelacją zakresie Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd Okręgowy na podstawie oświadczenia powódki w pozwie przyjął, że przedmiotem pozwu jest żądanie zasądzenia podwójnej wartości zadatku. Jednocześnie z uzasadnienia wyroku wynika, że już na tym etapie postępowania Sąd posiadał wątpliwości co do treści stanowiska procesowego powódki dostrzegając wewnętrzną sprzeczność żądań (żądania zwrotu zadatku i jednocześnie dochodzenia wykonania umowy oraz formułowania żądań z tytułu kary umownej za zwłokę w świadczeniu). Zarazem Sąd oparł orzeczenie zasadniczo o konstatację, że w umowie brak jest zastrzeżenia zadatku.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że samo pierwotne sformułowanie pozwu (opisowe formułowanie żądania pieniężnego bez wskazania kwoty, której strona dochodzi) oraz przytoczenie w uzasadnieniu powództwa wyłącznie faktu dania przez powódkę zaliczek (bez powołania twierdzeń o umownym zastrzeżeniu zadatku), a nadto brak twierdzeń o odstąpieniu od umowy z powołaniem się na wskazywaną w petitum normę art. 394 kc, czy też przedstawienie motywu pozwu jako dotyczącego „realizacji praw zmierzających do minimalizacji strat i zabezpieczenia interesów tak finansowych jak i wynikających z utraty dokumentów”, przy lakoniczności (i zarazem oczywistej dla osoby posiadającej przygotowanie prawnicze) niekompletności przytoczeń faktycznych, prezentowanych dla uzasadnienia powództwa, powinny budzić wątpliwości co do rzeczywistej podstawy faktycznej żądań pozwu i ich poprawnej kwalifikacji dokonanej samodzielnie przez powódkę w petitum.

W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko procesowe powódki formułowane bez udziału zawodowego pełnomocnika niewątpliwie wskazywało na nikle rozeznanie powódki w przepisach prawa i sugerowało brak zrozumienia zasadniczych relacji między przesłankami prawa do żądania podwójnej wartości zadatku, prawa do żądania zwrotu zaliczki oraz przesłanek uzasadniających oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Ujawnienie się już na wstępnym etapie postępowania istotnych symptomów błędnego rozeznania własnej sytuacji prawnej przez powódkę i mylnego postrzegania instytucji prawnych powodowało, że Sąd nie miał podstaw by ograniczać ustalenia rzeczywistej treści żądań powództwa do literalnego brzmienia żądania i wywodów prawnych z jego uzasadnienia.

W toku postępowania strona powodowa także nie powołała faktów wskazujących na dokonanie umownego zastrzeżenia zadatku, a spór dotyczył tego, czy pozwany wykonał umowę (spełnił świadczenie ewentualnie doznał przeszkód leżących po stronie powódki), czy też ponosi odpowiedzialność za niewykonanie umowy.

Sąd odwoławczy dostrzegł, że z treści protokołu rozprawy z 11 lutego 2016 wynika, że powódka nie kwestionując twierdzenia pozwanego o braku zastrzeżenia umownego, co do zadatku wyrażała przekonanie o tym, że przysługuje jej prawo do żądania zwrotu „wpłaconych kwot w podwójnej wysokości” z uwagi na to, że „umowa nie została zrealizowana”, wskazując zarazem wyraźnie, że przy zawieraniu umowy nie rozmawiała z pozwanym o tym, że „tak ma wyglądać zwrot zadatku. Powódka powoływała się natomiast wyraźnie na niewykonanie obowiązków pozwanego wynikających z umowy i ugody sądowej.

Zwracając uwagę, że oświadczenia procesowe stron podlegają wykładni, Sąd stwierdził, że dla oznaczenia podstawy faktycznej powództwa nie zawsze wystarczającym będzie poprzestanie na literalnej treści nieprofesjonalnie przygotowanego pozwu. W niniejszej sprawie konieczne było ustalenie rzeczywistej intencji strony, jeśli chodzi o podstawę faktyczną żądania zapłaty (ustalenie, czy strona wywodzi swoje prawa z umowy o zadatek – umownego zastrzeżenia zadatku, czy też będąc świadomą braku zastrzeżenia zadatku, mylnie sądzi, że w świetle regulacji art. 394 kc, także w sytuacji gdy uiściła zaliczkę w sensie prawnym może, w przypadku niewykonania umowy przez stronę przeciwną i odstąpienia od umowy z tej przyczyny, żądać zwrotu zaliczki powiększonej dodatkowo o jej równowartość). Na takie właśnie rozumienie praw strony (jedynie błędne utożsamienie zadatku w sensie prawnym z

zaliczką w rozumieniu ekonomicznym) – zdaniem Sądu Apelacyjnego - wskazywało stanowisko powódki w kontekście jej twierdzeń faktycznych.

W tym świetle Sąd odwoławczy wskazał na wynikające z przepisów art. 207 § 3 zd. pierwsze kpc oraz art. 212 § 1 kpc obowiązki sądu związane z wykonywaniem tzw. materialnego kierownictwa nad postępowaniem i związanych z tym kompetencji w zakresie moderowania wystąpień stron procesu w celu uzyskania wyjaśnień niezbędnych dla właściwej oceny znaczenia procesowego twierdzeń faktycznych i prezentowanych zarzutów. Sąd zwrócił uwagę, że chociaż zgodnie z art. 187 § 1 kpc powód powinien dokładnie określić żądanie, granicami którego związany jest rozpoznający sprawę sąd, to związanie granicami żądania nie oznacza bezwzględnego związania samym sformułowaniem żądania. Sąd na każdym etapie powinien dbać o prawidłowe i dostatecznie szczegółowe i precyzyjne jego sformułowanie, a braki w tym zakresie uzupełniane winny być na żądanie przewodniczącego, w przypadku pozwu, w trybie art. 130 kpc, a w toku procesu w trybie art. 212 kpc. Wyjaśnienie stanowisk stron zmierzać ma bowiem do wyłączenia możliwości błędnego odczytania intencji strony przez sąd i zarazem umożliwić powinno drugiej stronie podjęcie adekwatnej reakcji procesowej wobec sprecyzowanego stanowiska strony przeciwnej.

Sąd Apelacyjny odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy, w której granice kognicji sądu wyznaczone były przez niejasne - i zarazem niespójne z petitum - uzasadnienie pozwu, stwierdził, że skorzystanie z powołanych regulacji jawiło się jako niezbędne dla zapewnienia prawidłowego wyjaśnienia podstawy sporu, a także umożliwić pozwanemu podjęcia odpowiedniej obrony. Dokonanie tych czynności pozwoliłoby na uniknięcie problemów przedstawionych w toku postępowania apelacyjnego, a sprowadzających się do tego, że dopiero z uzasadnienia wyroku strona powodowa powzięła wiedzę, że Sąd uznał, iż wobec braku zastrzeżenia zadatku nie zachodzą przesłanki do uwzględnienia powództwa i dopiero w toku postępowania apelacyjnego przedstawiła w sposób precyzyjny podstawę żądania w części objętej zaskarżeniem.

W tym świetle Sąd uznał, że powódka zasadnie zarzuca naruszenie art. 636 kc poprzez zaniechanie oceny stanu faktycznego na podstawie tego przepisu oraz że przedwczesna jest ocena Sądu Okręgowego dotycząca braku oświadczenia o odstąpieniu od umowy (Sąd ograniczył się bowiem do oceny, czy doszło do złożenia oświadczenia na podstawie art. 394 kc, pomijając czy doszło do zaistnienia przesłanek upoważniających do odstąpienia od umowy na innej podstawie prawnej oraz dokonania wykładni oświadczeń pisemnych kierowanych przed procesem do pozwanego, z których wynika jednoznacznie, że powódka zarzucała pozwanemu niewykonanie umowy mimo upływu terminu i żądała zwrotu dokumentacji przesłanej powodowi przez pozwaną). Zdaniem Sądu odwoławczego trafnie też zarzucono w toku postępowania apelacyjnego, że oświadczenie o odstąpieniu od umowy i wezwanie do zapłaty może być zgodnie z art. 60 kc zawarte także w treści pisma procesowego i jeśli z jego treści można wywieść oświadczenie materialnoprawne – to wywoła ono skutek z chwila doręczenia stronie przeciwnej stosownie do treści art. 61 kc. Oświadczenie takie podlega zaś wykładni stosownie do treści art. 65 §1 kc

Jako niezrozumiałe Sąd Apelacyjny ocenił wywody Sądu Okręgowego co do niewykonania umowy z przyczyn leżących po stronie powódki, zwracając uwagę, że Sąd ten odnosi się jedynie do obowiązków pozwanego w zakresie występowania w imieniu powódki w ramach postępowania administracyjnego zmierzającego do uzyskania pozwolenia na budowę. Pomija natomiast to, że ugoda sądowa jedynie modyfikowała, ale nie zastępowała postanowień umowy z 15 września 2009, w świetle której (§4) obowiązkiem pozwanego było „wykonać i dostarczyć dokumentację zamawiającemu”. Zdaniem Sądu odwoławczego zatem umowa między stronami musi być kwalifikowana jako umowa o mieszanym charakterze (łącząca elementy umowy o dzieło, jakim było wykonanie dokumentacji projektowej) oraz umowy zlecenia (czego dotyczyły postanowienia ugody dotyczące udziału pozwanego jako pełnomocnika powódki w postępowaniu administracyjnym). W ugodzie zobowiązał się pozwany do wykonania dokumentacji, o której mowa w umowie z 15 września 2009 w terminie 45 dni. Oznacza to, że był zobowiązany w tym terminie nie tylko złożyć dokumentację w urzędzie, ale też przedstawić dzieło do odbioru stosownie do treści §4 umowy. Skoro w procesie pozwany powołuje się jedynie na przeszkody dotyczące zasadniczo fazy postępowania przed organem administracji budowlanej (deklarując jednocześnie posiadanie kompletnej dokumentacji merytorycznie odpowiadającej umowie), to nie może to oznaczać zarazem, że fakt złożenia nieskutecznego wniosku o pozwolenie na budowę może być utożsamiany ze zgłoszeniem zamawiającemu dzieła do odbioru zgodnie z brzmieniem art. 643 kc. Wobec tego –

zdaniem Sądu Apelacyjnego - oceniać należało nie tyle to, czy pozwany złożył dokumenty z (cofniętym następnie przez siebie) wnioskiem o pozwolenie na budowę, lecz przede wszystkim to, czy zgodnie z obowiązkami wykonawcy określonymi w §4 umowy i treści art. 627 kc w związku z art. 643 kc, wydał dzieło zamawiającej (przedstawił do odbioru), a strona przeciwna bezzasadnie uchylała się od dokonania tego aktu; względnie, że strona powodowa swoim zachowaniem sprzecznym z obowiązkiem współdziałania uniemożliwiła przedstawienie dzieła do odbioru. W rezultacie – według Sądu drugiej instancji - ocena przez Sąd Okręgowy materiału procesowego także nie uwzględnia regulacji materialnoprawnych, które powinny znaleźć zastosowanie wobec przyjętej przez Sąd kwalifikacji prawnej stosunku umownego łączącego strony.

Sąd Apelacyjny uznał zatem, że skoro powódka konsekwentnie w toku procesu domagała się zwrotu świadczenia (w podwójnej wysokości) i twierdziła, że umowa nie została wykonana, to istotnym było dokonanie oceny tego stanowiska w świetle innych, niż przytaczane w pozwie przepisów prawa materialnego (zwłaszcza wobec ujawniającej się w toku procesu nikłej świadomości prawnej powódki) w myśl zasady „da mihi facti”.

Z tej przyczyny Sąd podzielił stanowisko powódki, co do naruszenia art. 636 kc poprzez zaniechanie oceny materiału procesowego w tej płaszczyźnie prawnej, a lokując te kwestie w płaszczyźnie norm art. 385 i 386 kpc Sąd uznał że nie zachodzą przesłanki do merytorycznego rozstrzygnięcia sporu przez Sąd odwoławczy i na podstawie przepisu art. 386 § 4 kpc uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, uznając że nastąpiło nierozpoznanie istoty sprawy przez sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny wskazał, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy winien nade wszystko wezwać pełnomocnika strony powodowej do sprecyzowania powództwa i ujednoznacznienia znaczenia dla potrzeb procesu twierdzeń z których wywodzi ona prawo do żądania świadczenia w zakresie objętym orzeczeniem o uchyleniu wyroku. Sąd winien umożliwić i wyegzekwować od strony powodowej, przy zastosowaniu przepisów art. 207 i 212 kpc, precyzyjne wskazanie podstawy faktycznej zgłoszonego żądania. Następnie umożliwić stronie pozwanej odniesienie się do kwestii stawianych w pozwie jako mających świadczyć o istnieniu roszczenia. Dopiero dysponując zakresloną przez stronę powodową dostatecznie precyzyjną i jednoznaczną podstawą żądania pozwu oraz zrelatywizowanym do tej podstawy stanowiskiem pozwanego, sąd może dokonać oceny żądań w kontekście zgromadzonego materiału dowodowego.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z 22 maja 2018, sygn. akt VIII GC 445/17, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 42 345 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 28 stycznia 2015 (pkt I) oraz ustalił, że powódka wygrała niniejsze postępowanie w 50 %, przy czym szczegółowe rozliczenie kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu (pkt II).

Sąd ten poczynił ustalenia faktyczne, które w jego ocenie uzasadniały stanowisko o zasadności roszczenia powódki, w zakresie pozostałym do rozważenia po uchyleniu pierwotnie wydanego w tej sprawie wyroku – po sprecyzowaniu przez powódkę w piśmie procesowym z 27 listopada 2017 oraz na rozprawie 31 stycznia 2018 – a więc w zakresie żądania zapłaty kwoty 42 345 zł dochodzonej w związku z odstąpieniem przez powódkę od umowy z winy pozwanego, co zdaniem Sądu Okręgowego wskazywało na konieczność dokonania oceny materialnoprawnej powództwa w świetle 636 kc.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że poza sporem pozostaje w sprawie fakt, iż strony łączyła umowa z 15 września 2009, zmodyfikowana ugodą sądową zawartą 20 maja 2014. Zdaniem Sądu prawa i obowiązki stron niniejszego procesu należało ocenić w świetle obu tych umów; zgodnie z obowiązującym zmodyfikowanym § 4 umowy obowiązkiem pozwanego było wykonanie i dostarczenie dokumentacji zamawiającemu, czyli powódce. W ugodzie pozwany zobowiązał się do wykonania dokumentacji projektowej w zakresie stacji paliw oraz myjni samochodowej (o której mowa w umowie z 15 września 2009) w terminie 45 dni od dnia 20 maja 2014 wraz z kompletem dokumentów niezbędnych do uzyskania decyzji Starosty (...) w przedmiocie udzielenia pozwolenia na budowę, przy czym na powyższe również przewidziany został termin 45 dni liczony od 20 maja 2014. Zdaniem Sądu zatem pozwany w tym

terminie miał wykonać i złożyć dokumentację w stosownym urzędzie oraz przedstawić te dokumenty powódce do odbioru.

W ocenie Sądu Okręgowego stwierdzić jednoznacznie należało, że umowa łącząca strony miała charakter mieszany, zawierała bowiem elementy umowy o dzieło stypizowanej w art. 627 kc w zakresie wykonania dokumentacji projektowej oraz umowy zlecenia uregulowanej w art. 734 i nas. kc w zakresie postanowień ugody dotyczących udziału pozwanego jako pełnomocnika powódki w postępowaniu administracyjnym (złożenia dokumentacji w urzędzie celem uzyskania pozwolenia na budowę). Pozwany zobowiązany był zatem nie tylko do wykonania i złożenia dokumentacji przed organem administracyjnym ale, zgodnie z obowiązkami wynikającymi z § 4 umowy oraz art. 627 kc w zw. z art. 643 kc, do wydania dzieła zamawiającemu, czyli powódce. Oceniając, w myśl zaleceń Sądu Apelacyjnego, czy pozwany ten obowiązek wypełnił Sąd podał, że czynność odbioru składa się z elementu faktycznego, polegającego na objęciu przez zamawiającego w posiadanie dzieła o charakterze materialnym lub ucieleśnionego materialnie względnie umożliwieniu mu korzystania z innych rodzajów dzieła (dotyczy to dzieł w postaci niematerialnej lub znajdujących się już wcześniej w posiadaniu zamawiającego, co do których świadczenie wykonawcy polega na ich przetworzeniu, naprawie itp.), oraz elementu wolicjonalnego, obejmującego oświadczenie zamawiającego (składane w sposób wyraźny lub dorozumiany), że dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Sąd zwracając uwagę na spór, co do natury prawnej czynności odbioru, wskazał (powołując się na wyrok SN z 25 czerwca 2014, IV CSK 610/13, OSNC-ZD 2015, nr D, poz. 51) że wydaje się, że należy ją zaliczyć do przejawów woli, z którymi ustawodawca łączy określone skutki prawne.

Zdaniem Sądu Okręgowego w toku całego postępowania niewątpliwym było, że pozwany obowiązku tego nie spełnił mimo wielu wezwań powódki. Z korespondencji e-mail wystosowanej do pozwanego w okresie od 30 kwietnia do 16 lipca 2013, wynika, iż z uwagi na przedłużającą się procedurę związaną z dostarczeniem projektu, powódka wzywała pozwanego do niezwłocznego kończenia projektu oraz dostarczenia kompletu dokumentacji na budowę stacji paliw wraz z myjnią zgodnie z umową z 15 września 2011. Kolejne wezwania do wykonania umowy powódka wystosowała w pismach z 15 stycznia, 12 lutego oraz 29 kwietnia 2014. Wezwania te były nieskuteczne, co zresztą w toku procesu przyznał sam pozwany. Zeznał on, że kompletną dokumentacją dysponował już w sierpniu 2013, jednak nie przekazał jej

powódce gdyż już wówczas stosunki między stronami były napięte (k. 407). Brak przekazania dokumentacji motywował tym, że powódka nie wyjaśniła z nim kwestii projektu myjni samochodowej, która nie była ujęta pierwotnie w umowie, nie podpisaniem aneksu w tym zakresie oraz nie dokonaniem rozliczeń z tym związanych. W ocenie Sądu Okręgowego argumentacja pozwanego prezentowana na okoliczność odmowy wydania dokumentacji nie może w żadnym razie usprawiedliwiać jego stanowiska. Obowiązku jaki na nim spoczywał zgodnie postanowieniami § 4 umowy oraz art. 627 kc w związku z art. 643 kc pozwany nie wypełnił również po zawarciu ugody sądowej. Fakt - nieskuteczności zresztą i dokonanego po umówionym terminie - złożenia dokumentacji organowi administracji nie może być - zdaniem Sądu - utożsamiany ze zgłoszeniem zamawiającemu dzieła do odbioru. Pozwany nie przedstawił także dokumentacji do odbioru, mimo wezwania w piśmie z 14 października 2014 przez powódkę do jej natychmiastowego zwrotu, choć twierdził, że została przez niego wykonana już w sierpniu 2013. Sąd zwrócił uwagę, że w piśmie tym powódka zarzucała pozwanemu niewywiązywanie się z warunków umowy o prace projektowe z 15 września 2011 oraz ugody sądowej zawartej 20 maja 2014.

Oceniając odrębnie kwestię realizacji umowy w zakresie złożenia stosownej dokumentacji w urzędzie, która stanowi w tej części zlecenie polegające na działaniu pozwanego jako pełnomocnika powódki w postępowaniu administracyjnym zmierzającym do uzyskania pozwolenia na budowę, Sąd Okręgowy stwierdził, że również temu obowiązkowi umownemu pozwany nie sprostał, nie złożył bowiem skutecznie (niezależnie od tego, że po terminie) wniosku o pozwolenie na budowę. Jak wynika z pisma Starostwa Powiatowego z 22 lipca 2014 oraz zeznań świadka J. K., pozwany jako pełnomocnik powódki złożył wniosek dotknięty brakami formalnymi polegającymi na niedołączeniu: oryginału pełnomocnictwa lub urzędowo poświadczonego odpisu pełnomocnictwa udzielonego pozwanemu przez powódkę, ostatecznej decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu oraz czterech egzemplarzy projektu budowlanego wraz z opiniami, uzgodnieniami i innymi dokumentami wymaganymi przepisami szczególnymi

oraz rozbieżnościach pomiędzy złożonym wnioskiem a oświadczeniem o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Braki, o których mowa powyżej nie zostały usunięte gdyż pozwany cofnął wniosek wskazując, że nie jest w stanie w siedmiodniowym terminie tych braków usunąć. Sąd wskazał, że w realiach warunku, o którym mowa w § 4 umowy, a który niewątpliwie nie został spełniony, kwestia niewykonania umowy w zakresie złożenia dokumentacji w urzędzie, stanowiącej zlecenie - a więc wadliwości związanych z procesem administracyjnym - jest drugorzędna w kontekście nie wydania dzieła. Niemniej jednak, zdaniem Sądu, wykonanie zobowiązania w zakresie realizacji umowy zlecenia wymagało współpracy powódki i tej współpracy bezwzględnie zabrakło, co zresztą powódka przyznała w toku przesłuchania wskazując: „nie chciałam tego uzupełnić na wezwanie pozwanego, bo skończyła mi się granica cierpliwości” (vide: k. 409). Zdaniem Sądu Okręgowego przy tym, z uwagi na przedmiot dociekań istotnych dla rozstrzygnięcia, poza szczegółowymi rozważaniami pozostawić należało kwestię tego, czy pełnomocnictwo faktycznie złożone zostało w oryginale czy też nie. Niezależnie od tego - a nie było to przedmiotem sporu - w treści pełnomocnictwa wadliwie zostały wpisane numery działek będących przedmiotem postępowania administracyjnego. W tym zakresie powódka zobligowana była do współdziałania z pozwanym i w konsekwencji wystawienia pełnomocnictwa niezawierającego wad, z uwzględnieniem prawidłowej numeracji działek tak, aby wyeliminować wszelkie wątpliwości jakie mogły pojawić się po stronie organu administracji. Woli takiego współdziałania po stronie powodowej nie było, co uniemożliwiło ostatecznie pozwanemu wykonanie umowy w tej części i powódka w tym zakresie ponosi winę. Sąd powtórzył jednak, że powyższe pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie z uwagi na brak zrealizowania przez pozwanego obowiązku przedstawienia dzieła do odbioru powódce.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 636 § 1 kc, jeżeli przyjmujący zamówienie wykonywa dzieło w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową, zamawiający może wezwać go do zmiany sposobu wykonania i wyznaczyć mu w tym celu odpowiedni termin. Po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu zamawiający może od umowy odstąpić albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie dzieła innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie.

Zdaniem Sądu Okręgowego z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że powódka wielokrotnie wzywała pozwanego do wykonania umowy, a czyniła to już w 2013 w formie elektronicznej oraz w 2014 zakreślając za każdym razem 3 - dniowy termin. W tej sytuacji, wobec nieprzedstawienia powódce w umówionym terminie do odbioru dokumentacji, a więc niewykonania obowiązku umownego, zaktualizowała się po jej stronie przesłanka do odstąpienia od umowy zgodnie z art. 636 § 1 kc. Powódka przysługujące jej w tym zakresie prawo zrealizowała w piśmie z 14 października 2014, które w okolicznościach niniejszej sprawy, z uwzględnieniem reguł wynikających z art. 60 kc, potraktować należało jako oświadczenie o odstąpieniu od umowy. Z treści bowiem zarówno wcześniejszych oświadczeń woli powódki jak i pisma z 14 października 2014 wynika jednoznacznie, że powódka zarzuciła pozwanemu niewykonanie umowy (zmodyfikowanej ugodą) mimo upływu terminu oraz żądała zwrotu dokumentacji przesłanej pozwanemu przez powódkę.

Sąd podał, że wykonanie prawa odstąpienia powoduje co do zasady wygaśnięcie relacji umownej ze skutkiem wstecznym (ex tunc), ustaje obowiązek wykonywania dalszych świadczeń, natomiast świadczenia wzajemne spełnione do chwili odstąpienia podlegają zwrotowi (art. 494 kc). Pozwany zatem – zdaniem Sądu Okręgowego - obowiązany jest zwrócić powódce to co powódka świadczyła, czyli kwotę 42.345 zł tytułem uiszczonych zaliczek.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 kc.

Sąd wskazał przy tym, że ustalenia faktyczne poczynił na podstawie dowodów z dokumentów złożonych przez strony w toku procesu oraz dowodów z przesłuchania stron w zakresie jaki został wyznaczony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14 lipca 2017. Żadna ze stron dowodów w postaci dokumentów nie kwestionowała. Sąd nie znalazł podstaw do odmowy wiarygodności tym dowodom, podobnie jak dowodowi z przesłuchania stron, w zakresie w jakim korelowały ze sobą oraz znajdowały odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym.

Za spóźnione Sąd uznał wnioski dowodowe zgłoszone przez powódkę w piśmie z 27 listopada 2017 w zakresie zeznań świadków jak również dokumentacji dotyczącej inwestycji i opinii biegłego.

Sąd pominął też wniosek dowodowy pozwanego o dopuszczenie dowodu z projektu budowlanego podając, że powinien on zostać dołączony już w odpowiedzi na pozew; poza tym – zdaniem Sądu - na obecnym etapie postępowania był on nieprzydatny. Sąd podkreślił, że uchylenie wyroku na podstawie art. 386 § 4 kpc nie stanowi samoistnej podstawy do oferowania nowych dowodów jeśli strona nie uprawdopodobni potrzeby ich powołania lub przyczyny usprawiedliwiającej niemożność ich powołania na wcześniejszym etapie. W niniejszej sprawie zadaniem Sądu było jedynie zbadanie - na podstawie materiału dowodowego dotychczas zebranego i uzupełnionego o ponowne przesłuchanie stron w kontekście ich stanowisk procesowych - czy istniały inne niż określone w art 394 kc podstawy odstąpienia od umowy.

Uzasadniając orzeczenie o kosztach procesu Sąd wskazał art. 108 kpc w związku z art. 98 kpc.

Pozwany wyrok ten zaskarżył w całości, zarzucając naruszenie przepisów:

1. art. 640 kc poprzez brak współdziałania powódki w przedmiocie odbioru dzieła w sposób zgodny treści § 4 zd. 2 umowy poprzez żądanie wydania dokumentacji z pominięciem spisania protokołu zdawczo - odbiorczego, a także nieprzekazanie pozwanemu oryginału pełnomocnictwa, błędnego wpisania numerów działek w treści pełnomocnictwa oraz oświadczeniu o dysponowaniu nieruchomościami;
2. art. 627 kc i art. 643 kc w zw. z art. 65 § 1 i 2 kc poprzez przyjęcie, jakoby na podstawie § 4 umowy z 15 września 2011 pozwany, przed złożeniem dokumentacji projektowej w Starostwie Powiatowym w Ł., był zobowiązany wydać na podstawie protokołu zdawczo - odbiorczego projekt powódce, ewentualnie później ponownie odebrać dzieło i złożyć w Starostwie Powiatowym w Ł.;
3. art. 917 kc w zw. z art. 353¹ kc poprzez pominięcie, iż strony ugodą sądową z 20 maja 2014 zmieniły sposób wykonania umowy w ten sposób, iż pozwany w miejsce przekazania dokumentacji projektowej powódce na podstawie protokołu zdawczo -odbiorczego (§ 4 umowy), został zobowiązany do złożenia w/w dokumentacji w terminie 45 dni - po otrzymaniu pełnomocnictwa - w Starostwie Powiatowym w Ł. (ust. 1 ugody sądowej);
4. art. 60 kc w zw. z art. 636 § 1 kc poprzez błędne przyjęcie, iż pismo do powódki z 14 października 2014 należy potraktować jako oświadczenie o odstąpieniu od umowy ze względu na nieprzedstawienie dzieła do odbioru, gdy tymczasem powódka 9 marca 2015 złożyła w Sądzie Rejonowy w Wałczu wniosek o egzekucję świadczeń niezastępowalnych w zakresie wykonania zawartej przed tymże Sądem ugody z 20 maja 2014, sygn. akt I Co 240/15, a na posiedzeniu 15 grudnia 2015 oświadczyła, iż domaga się wykonania tej ugody;
5. art. 65 § 1 i 2 kc poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy oświadczenie powódki zawarte w piśmie z 14 października 2014 odnośnie zwrotu dokumentacji, a tym samym rzekomego odstąpienia od umowy winno być rozpatrywane w kontekście całego postępowania powódki związanego ze złożonym, następnie w Sądzie Rejonowym w Wałczu wnioskiem o egzekucję z 9 marca 2015 oraz oświadczeniem złożonym na rozprawie 15 grudnia 2015, z którego wynika, iż powódka domaga się wykonania zawartej ugody rezygnując z odstąpienia od umowy i ugody sądowej;
6. art. 217 § 1 i 2 KPC i art. 227 KPC w zw. z art. 162 KPC poprzez oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji projektu budowlanego - stanowiącego przedmiot umowy i ugody sądowej - jako spóźnionego w sytuacji, gdy potrzeba powołania tego dowodu powstała po uchyleniu wyroku przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie oraz sprecyzowaniu przez pełnomocnika powódki rozbieżnego dotychczas stanowiska, a przeprowadzenie tego dowodu nie spowodowałoby zwłoki w rozpoznaniu sprawy, przyczyniając się tym samym do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy związanych z wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, co stanowi istotę niniejszego postępowania;
7. art. 233 § 1 KPC przez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów z zeznań:

a) powódki złożonych przed Sądem I instancji, która przedstawiała różną datę dotyczącą rzekomego odstąpienia od umowy z pozwanym, tj. wskazywała jako datę lutego 2014, wynikającą z zawezwania do zawarcia próby ugodowej, następnie 14 października 2014 wynikającą z wezwania pozwanego do zwrotu dokumentacji oraz datę złożenia pozwu przed Sądem,

b) pozwanego, który opisał zamiar przekazania na podstawie protokołu zdawczo - odbiorczego dokumentacji projektowej mężowi powódki P. C., jednakże pomimo umówienia spotkania, mąż powódki nie odebrał dokumentów,

8. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez całkowite pominięcie, iż treść § 4 zd. 2 umowy o prace projektowe z 15 września 2011 stanowi, iż odbiór dokumentacji projektowej strony umowy potwierdzą każdorazowo na piśmie w protokole zdawczo - odbiorczym.

Apelujący wniósł o zamianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania; obciążenie powódki kosztami postępowania przed Sądem I i II instancji, w tym kosztami działającego za powoda pełnomocnika.

W apelacji przedstawiono uzasadnienie zarzutów.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził wadliwości postępowania przed Sądem pierwszej instancji skutkujących nieważnością postępowania. Kontrola instancyjna nie wykazała też uchybień przepisom prawa materialnego oraz zarzucanych przez stronę apelującą błędów dotyczących gromadzenia i oceny materiału dowodowego. Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie znajdują odzwierciedlenie w przytoczonych na ich poparcie dowodach, a ich prawna ocena w kontekście weryfikacji żądań powódki i twierdzeń pozwanego zasadniczo zasługuje na aprobatę. Sąd ustalenia te oraz wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne.

Dodać przy tym należy, że obszernie przytoczenie stanowiska Sądu Okręgowego odnośnie ustaleń oraz wniosków i argumentów przedstawionych na ich poparcie, we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, czyni niecelowym ponowne ich przywoływanie przez Sąd odwoławczy (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 217/98, LEX nr 1213477). Odnosząc się zatem do zarzutów strony skarżącej oraz oceniając prawidłowość zastosowania przez Sąd pierwszej instancji norm prawa materialnego, Sąd Apelacyjny ponowi motywy Sądu Okręgowego jedynie w zakresie niezbędnym dla podkreślenia istotnych w sprawie kwestii.

W ocenie Sądu Apelacyjnego **Sąd orzekający w pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że łącząca strony umowa miała charakter mieszany, zawierała bowiem elementy umowy o dzieło ujętej w art. 627 kc w zakresie wykonania dokumentacji projektowej oraz umowy zlecenia w zakresie postanowień ugody dotyczących udziału pozwanego jako pełnomocnika powódki w postępowaniu administracyjnym, zatem pozwany był zobowiązany zarówno do wykonania i złożenia dokumentacji przed organem administracyjnym, jak i do wydania dzieła powódce (§ 4 umowy oraz art. 627 kc w zw. z art. 643 kc), czemu nie sprostał, co uprniało powódce do odstąpienia od tej umowy, rodząc po stroni epozownego obowiązek zwrotu powódce uiszczonych przez nią na realizację tej umowy środków pieniężnych.**

Zważywszy, że wadliwość wydanego rozstrzygnięcia w tej sprawie, zdaniem strony skarżącej, stanowiła między innymi skutek uchybień Sądu pierwszej instancji przy gromadzeniu i ocenie dowodów, co wpłynąć miało na błędne

ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy oraz niewłaściwe zastosowanie prawa materialnego, a o prawidłowości zastosowania norm prawa materialnego należy rozstrzygać po stwierdzeniu, że nie miały miejsca uchybienia przy gromadzeniu dowodów oraz ustalaniu istotnych dla rozstrzygnięcia faktów, w pierwszej kolejności należało ocenić prawidłowość procedowania Sądu Okręgowego w tym zakresie.

Zdaniem strony skarżącej w materiale dowodowym tej sprawy z powodu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 217 § 1 i 2 kpc i art. 227 kpc w zw. z art. 162 KPC zabrakło dowodu z dokumentacji projektu budowlanego - stanowiącego przedmiot umowy i ugody sądowej. W ocenie powoda oddalenie zgłoszonego przez niego wniosku o przeprowadzenie tego dowodu jako spóźnionego, nastąpiło z pominięciem, że potrzeba powołania tego dowodu powstała po uchyleniu wyroku przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie oraz sprecyzowaniu przez pełnomocnika powódki rozbieżnego dotychczas stanowiska, a przeprowadzenie tego dowodu nie spowodowałoby zwłoki w rozpoznaniu sprawy, przyczyniając się tym samym do wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy związanych z wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, co stanowi istotę niniejszego postępowania.

Tymczasem w pierwszej kolejności dostrzec należy, że dowód ten został pominięty przez Sąd Okręgowy nie tylko jako spóźniony, ale też jako pozostający bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Zdaniem Sądu orzekającego w postępowaniu odwoławczym, w sprawie zaistniała każda z tych przyczyn i każda z nich stanowi samoistną podstawę odmowy przeprowadzenia w realiach tej sprawy wskazywanego przez pozwanego dowodu. Wbrew twierdzeniom apelującego powódka już w pozwie podała, że „ pozwany w żaden sposób nie wywiązał się ze swoich zobowiązań umownych”, wskazując – między innymi na podejmowane przez siebie próby kontaktowania się z pozwanym również telefonicznie – „zwłaszcza w sytuacji gdy ten nie odbierał wezwań pod wskazanym przez siebie adresem” – i otrzymywanie od pozwanego zapewnień o rychłej realizacji umowy. Brak zatem było podstaw dla uznania, że to dopiero po uchyleniu przez Sąd Apelacyjny poprzedniego wyroku Sądu pierwszej instancji zaistniała potrzeba wystąpienia z wnioskiem o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji projektu budowlanego - stanowiącego przedmiot umowy i ugody sądowej. Nadto podkreślić należy, że złożenie tego projektu do akty sprawy po około czterech latach od usta;onych przez strony umownie terminów, nie może stanowić – z oczywistych względów - dowodu na to, że powód cztery lata wstecz projek ten miał wykonany w kompletnej postaci, a gdyby nawet miał, to wobec błędnego stanowiska powoda wyrażonego w tym postępowaniu, zgodnie z którym uważał, że przysługuje mu prawo do wstrzymania się z wydaniem powódce tej dokumentacji (z przyczyn przedstawionych przez Sąd Okręgowy, oczywistym pozostaje, że obowiązku wydania nie wykonał.

Zwzwszy zatem na powyższe kwestje decyzję Sądu Okręgowego o pominięciu tego wniosku dowodowego pozwanego uznać należy za uzasadnioną w świetle przepisu art. 207 § 6 kpc. Mając na uwadze przy tym, że regulacja z art. 217 kpc nie uchyla kategorycznie sformułowanego rygor z art. 207 § 6 kpc, brak jest podstaw do uznania, że nastąpiło naruszenie art. 217 kpc. Dodać też trzeba, że pz przedstaionych wyżej przyczyn, brak jest podstaw do uznania, że pominięcie tego dowodu narusza normę art. 227 kpc, zgodnie z którą przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. To unormowanie przy tym nie stanowi źródła obowiązków ani uprawnień jurysdykcyjnych sądu, lecz określa wolę ustawodawcy ograniczenia kręgu faktów, które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym (por. wyrok SN z 28 września 2011 roku, I UK 36/11, LEX nr 1102992). W myśl zatem przepisu art. 227 kpc przedmiotem dowodzenia są wyłącznie fakty mające istotne znaczenie w sprawie z punktu widzenia mających zastosowanie przepisów prawa materialnego. Przepis art. 217 kpc odnosi się natomiast do zgłoszonych przez strony dowodów na okoliczności mieszczące się w ramach zakreślonych normą art. 227 kpc. W sytuacji kiedy wniosek dowodowy pozostaje zgłoszony na okoliczności wykraczające poza te ramy, podlega on oddaleniu, niezależnie od etapu postępowania na którym został zgłoszony.

Przed odniesieniem się do zarzutów apelującego dotyczących uchybień Sądu w zakresie ustaleń faktów istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie oraz błędnej oceny dowodów wskazać należy, że Sąd odwoławczy, niezależnie od tego, czy prowadzi sam postępowanie dowodowe, czy jedynie weryfikuje ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji, ma obowiązek samodzielnej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jednakże - jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna,

dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 kpc. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139,).

Podkreślić też trzeba, że w ramach swobody oceny dowodów, mieści się też wybór określonych dowodów spośród dowodów zgromadzonych, pozwalających na rekonstrukcję istotnych w sprawie faktów. Sytuacja bowiem, w której w sprawie pozostają zgromadzone dowody mogące prowadzić do wzajemnie wykluczających się wniosków, jest sytuacją immanentnie związaną z kontradyktoryjnym procesem sądowym. Weryfikacja zatem dowodów i wybór przez Sąd orzekający w pierwszej instancji określonej grupy dowodów, na podstawie których Sąd odtwarza okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego stanowią o istotnych w sprawie faktach stanowi realizację jednej z płaszczyzn swobodnej oceny dowodów. Powiązanie przy tym wynikających z dowodów tych wniosków w zgodzie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wyklucza możliwość skutecznego zdyskwalifikowania dokonanej przez Sąd oceny, tylko z tej przyczyny, że w procesie zgromadzono też dowody, prowadzące do innych, niż wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji, wniosków.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji w przedmiotowej sprawie nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Nie sposób również przypisać Sądowi błędu w ocenie mocy poszczególnych dowodów. Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd orzekający w pierwszej instancji – oceniając pojedyncze dowody – zgodnie z przepisem art. 233 § 1 kpc – odniósł ich znaczenie do całego, zebranego w sprawie materiału dowodowego. Podał też z jakich przyczyn i w jakim zakresie przyznał walory wiarygodności dowodom osobowym.

Strona skarżąca podnosząc zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych wynikającego z dowolnej – jej zdaniem - a nie swobodnej oceny, nie wykazuje uchybień Sądu mogących – w myśl przedstawionych wyżej kwestii – uzasadnić ingerencję Sądu odwoławczego w treść zaskarżonego rozstrzygnięcia. Fakt, że pozwany nie zgadza się z ustaleniami Sądu pierwszej instancji i przedstawia swoje stanowisko odnośnie okoliczności niniejszej sprawy, nie może stanowić o skuteczności tego zarzutu apelacji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał procesowy został oceniony przez Sąd Okręgowy zgodnie z wymogami art. 233 § 1 kpc, a wynik tej oceny doprowadził do prawidłowych wniosków, w myśl których przede wszystkim pozwany nie tylko nie wykazał, że to z winy powódki nie doszło do odbioru przez nią dokumentacji, ale wręcz twierdził, że jej nie wydawał powódce, błędnie uznając, że może się z tym wstrzymać.

Podzielając w pełni argumenty przedstawione w tej kwestii przez Sąd orzekający w pierwszej instancji, zwrócić w szczególności należy uwagę, na to że błędu w ustaleniach faktycznych strona pozwana upatruje w całkowitym pominięciu, iż treść § 4 zd. 2 umowy o prace projektowe z 15 września 2011 stanowi, iż odbiór dokumentacji projektowej strony umowy potwierdzą każdorazowo na piśmie w protokole zdawczo – odbiorczym, pozwany natomiast (co ma stanowić według skarżącego o naruszeniu art. 233 § 1 kpc) opisał podczas swoich zeznań zamiar przekazania na podstawie protokołu zdawczo - odbiorczego dokumentacji projektowej mężowi powódki, jednakże pomimo umówienia spotkania, mąż powódki nie odebrał tych dokumentów.

Pozwany nie podjął nawet próby wykazania, uchybienia którego z wyznaczników art. 233 § 1 kpc dopuścił się Sąd Okręgowy, nie uwzględniając jego zeznań w tej części, a że z przytoczonych przez ten Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku twierdzeń powoda, co do braku po jego stronie obowiązku wydania powódce projektu oraz eksponowanego w apelacji stanowiska o braku takiego obowiązku w związku z inną, niż dokonana przez Sąd Okręgowy interpretacją umownych relacji stron w tym zakresie – zarzuty skarżącego odnoszące się do omówionych kwestii uznać należy za bezzasadne.

Podobnie jak zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc przez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów z zeznań powódki, ze wskazaniem że powódka przedstawiała różną datę dotyczącą rzekomego odstąpienia od umowy z pozwanym, tj. wskazywała jako datę luty 2014, wynikającą z zawezwania do zawarcia próby ugodowej, następnie 14 października 2014 wynikającą z wezwania pozwanego do zwrotu dokumentacji oraz datę złożenia pozwu przed Sądem. W tym zakresie Sąd Okręgowy nie ograniczył się tylko do ustalenia daty odstąpienia od umowy na podstawie zeznań powódki, ale twierdzenia te ocenił przez pryzmat całego, zgromadzonego w sprawie materiału procesowego. Pozwany kwestionując prawidłowość tego ustalenia nie podjął się nawet próby zwalczania tej oceny uwzględniającej całokształt materiału procesowego zgromadzonego w tej sprawie. Zdaniem Sądu odwoławczego analiza tego materiału nie dostarcza podstaw aby ocenę tę oraz wyprowadzone na jej podstawie ustalenie co do daty odstąpienia przez powódkę od umowy zdyskwalifikować.

Według Sądu odwoławczego bezzasadne pozostają też zarzuty pozwanego odnoszące się do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że naruszenie art. 640 kc pozwany wywodzi z błędnych ustaleń, co do gotowości wydania przez siebie powódce dzieła - czemu przeciwstawić należy przedstawione wyżej motywy. Odnośnie natomiast braku współdziałania przez powódkę w wykonaniu zlecenia - poza niepodważoną przez pozwanego w tym zakresie argumentacją Sądu orzekającego w pierwszej instancji - dodać należy nie wykazanie przez pozwanego, że w czasie kiedy otrzymał wezwanie ze Starostwa w Ł. dysponował kompletnie wykonanym dziełem oraz to że zarówno numery działek, które zostały podane w pełnomocnictwie, jak i w oświadczeniu o prawie do dysponowania nieruchomością były pozwanemu znane, a mimo to nie podjął się żądanego przez Starostwo wyjaśnienia rozbieżności w tym zakresie.

Bezzasadne pozostają również zarzuty skarżącego odnośnie naruszeń art. 627 kc i art. 643 kc w zw. z art. 65 § 1 i 2 kc oraz art. 917 kc w zw. z art. 353¹ kc zmierzające do przeforsowania tezy o braku obowiązku pozwanego wydania powódce dokumentów projektowych w myśl §4 umowy oraz ust. 1 ugody sądowej. Zarzut pozwanego w tej kwestii sprowadza się do przedstawienia stanowiska pozwanego odnośnie rozumienia przez niego swoich obowiązków umownych. Zważywszy na fakt, że pozwany nie wykonał ani umowy o dzieło, ani zlecenia zarzut ten uznać należy za oczywiście bezzasadny i pozostający bez wpływu na rozstrzygnięcie.

Zważywszy, że zarzuty naruszenia art. 60 kc w zw. z art. 636 § 1 kc oraz art. 65 § 1 i 2 kc pozwany uzasadnia błędną oceną dowodów, która Sąd miała doprowadzić do poczynienia ustaleń odnośnie odstąpienia przez powódkę od umowy i daty tego odstąpienia, a kwestia ta została już omówiona w początkowej części rozważań Sąd u Apelacyjnego, dodać należy jedynie, że fakt skutecznego odstąpienia przez powódkę od umowy wiązany z pismem z 14 października 2014, nie został zniweczony przez później podejmowane przez powódkę czynności, która nie mając wystarczającej wiedzy, co do prawa podejmowała próby zminimalizowania ujemnych skutków nawiązania relacji gospodarczych z pozwanym.

Mając zatem na uwadze, że prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji nie obaliły zarzuty zgłoszone przez pozwanego w apelacji oraz że Sąd odwoławczy nie stwierdził uchybień, które winien brać pod uwagę z urzędu – na podstawie przepisu art. 385 kpc – wywiedziona w sprawie apelacja została oddalona jako bezzasadna.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 kpc, art. 98 § 1, 3 i 4 kpc oraz § 3 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015, poz. 1800, z późn. zm.).

Oczywista omyłka przy edytowaniu treści rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, została przez Sąd Apelacyjny sprostowana postanowieniem z 14 listopada 2018, na podstawie art. 350 § 1 i § 2 kpc w związku z art. 391§ 1 kpc.

Małgorzata Gawinek Halina Zarzeczna Leon Miroszewski